



ROZDZIAŁ 2 – FACECI TEŻ SIĘ BOJĄ – ALE NIE POWIEDZĄ

Zdarzyło Ci się kiedyś zauważyć, że wszystko zaczynało się układać, a on nagle jakby zwolnił? Było zaangażowanie, plany, czułość – a teraz coś się zmieniło. Jest inaczej. Może mniej pisze, może rzadziej pyta, co u Ciebie. Ty to wyczuwasz. Kobiety zawsze to czują. I naturalnie pojawia się lęk. „Co jest nie tak? Przestało mu zależeć? A może spotkał kogoś innego?” W głowie rodzą się scenariusze – od tych najbardziej realistycznych po te, które same wiesz, że są absurdalne. Ale mimo to – są.

Zanim jednak zaczniesz analizować każde jego słowo i zastanawiać się, kiedy dokładnie zaczął „się zmieniać”, chcę, żebyś wiedziała jedno: my, faceci, też się boimy. Tylko nie umiemy o tym mówić. A czasem nawet nie zdajemy sobie sprawy, że to, co czujemy, to strach.

Czego się boimy? Wbrew pozorom nie tego, że relacja się nie uda. Bardziej tego, że my sami zawiedziemy. Że nie będziemy tacy, jakiego partnera Ty potrzebujesz. Że nie spełnimy oczekiwań, które – być może – nawet sobie wyobrażamy, że masz.

Związek dla faceta to odpowiedzialność. Kiedy zaczynamy się angażować, w naszej głowie często pojawia się myśl: „Czy ja podołam? Czy będę w stanie dać jej to, czego chce? Czy jestem wystarczający?”. I to potrafi przytłoczyć. Więc co robimy? Nie powiemy Ci: „Słuchaj, trochę się boję, że nie dam rady”. Nie przyznamy: „Mam chwile wątplenia, czy potrafię być takim partnerem, jakiego chcesz”. Nie dlatego, że nie chcemy być szczerzy. Po prostu tak nas wychowano. Bo przecież facet „musi być silny”. Pewny siebie. Ogarniać. Dbać. Być „mężczyzną”.

Dlatego, kiedy ten lęk się pojawia, nasz odruch to... wycofanie. Nie odchodzimy, nie znikamy, ale lekko się odsuwamy. Testujemy, czy ta relacja nas przytłoczy, czy będziemy mogli być w niej sobą – ze swoimi słabościami, lękami, gorszymi dniami.